

ROBOTNIK

PISMO CZŁONKÓW MRKS

ROK V
nr 3 I
15-31X
19 87r.

KOMUNIKAT

Pełnomocni przedstawiciele Grupy Politycznej "Robotnik", Partii "Solidarność Robotnicza - Socjaldemokracji", Organizacji "Wolność - Sprawiedliwość - Niepodległość", Grupy Politycznej "Robotnik Pomoczą Zachodniego" oraz niezależni działacze socjaldemokratyczni i socjaliści, zebrani w Warszawie w dniu 24 października 1987 roku, postanowili z dniem 17 listopada 1987 roku, w 95 rocznicę Paryskiego Zjazdu Zakochanych, jako partii niezależnej, jawnej i legalnej w świetle przepisów prawnych istniejących i obowiązujących w PRL.

Skład Komitetu Odbudowującego Partię zostanił podany do publicznej wiadomości w najbliższym czasie.

Partia "Solidarność Robotnicza - Socjaldemokracji"	Za zgodność: PIEREK IKONOWICZ
JAN TAR	Przewodniczący: JANUSZ KRÓL
"Organizacja "Wolność - Sprawiedliwość - Niepodległość"	robotnik
FRANCISZEK MIŁWAJ	ANDRZEJ MAJANOWSKI
Grupa Polityczna "Robotnik"	prawnik
A.G. BAWICKI	
Grupa Polityczna "Robotnik Pomoczą Zachodniego"	
KAMA	

Warszawa, 24 października 1987 r.

ZJEDNOCZENIE PPS na emigracji

Zampania wrześniowa 1939 r. wy rzuciła na emigrację garść działaczy PPS. Utworzyli tam oni Komitet Zagraniczny Polaków Partii Socjalistycznej, wychodząc z założenia, że partia znajduje się w kraju. Wchodząc w skład czteropartyjnego koalicyjnego rządu gen. Sikorskiego, emigracyjni papawscy zajęli szereg ważnych stanowisk ministerialnych i w Radzie Narodowej zastępując parlament. Grupa emigracyjna została jednakowoż wzmocniona w latach 40-45, gdy trw. "mołot" (stanowicielem był niejaki Tomasz Łęczyński) wyznaczony był przez kraj na następcę ówczesnego prezydenta RP, Michała Głowackiego i w tym charakterze zaakceptowany przez Londyn. Po dyktandzie St. Mikołajczyka, Arciszewski został premierem rządu - tym właśnie, który odrzucił dyktand Łęczyński jako niegodny i niezgodny z prawem narodowym. Drugim był tenże działaczem, przybył przez zieleni na granicę, już po wstąpieniu armii czerwonej do Polski, był członkiem kierownictwa PPS-PRP, Zygmunt Szarecki.

W obliczu nowej sytuacji politycznej RP PPS przekształcił się w PPS na Wychodźstwie, przewodniczącym jej został Z. Szarecki. PPS emigracyjna stanęła w trudnej sytuacji, gdy potajemnie miano nadawisko i podpisem Radziwiłowicza, wyznaczając na następcę prezydenta nie Arciszewskiego, lecz Augusta Zaleskiego. Mimo to, autorzy tej Arciszewskiego spowodował, że PPS nie wycofała się z koalicji rządowej. W 1984 r. Zaleski oświadczył, że nie zamierza ustąpić po upływie swej kadencji i pozostałe prezydentem na następne 7 lat. Spowodowało to kryzys prezydencki. Jednakże jako naczelny wódz wypowiedział po ogłoszeniu Zaleskiego, powołał ten Rada Trzech jako szczerze urząd przyzwoły i ustawił Arciszewskiego. Dopiero kolejni prezydent - St. Ostrowski, osiągnął kryzys i przywrócił jedność władzy emigracyjnych.

Po raz drugi wobec powstających problemów stanęła PPS na wychodźstwie po październiku 1985 r. Szarecki a wraz z nim ogromna większość partii stanęła na stanowisku

pseudo - poradnik referendum - co robić?

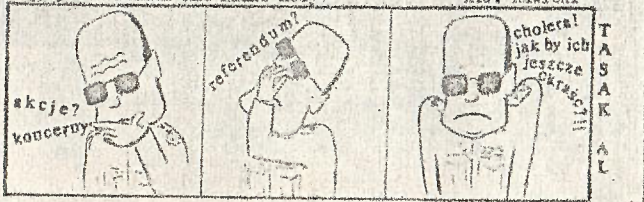
1. Podobne referendum miało miejsce w 1946 roku. Pytania były równie optymistyczne, wyniki sfałszowane, a ofiary "demokracji", na którą wówczas głosowano, zrehabiltowano - w dużej części pominięto - w 1956 roku. Po raz drugi społeczeństwo polskie udzieliło szperokiego i prawie jednogłośnie poparcia władzy komunistycznej w roku 1957, głosując w ówczesnych wyborach bez skręśleń. Jako swoista ciekawostkę można przytoczyć fakt, że prymas Wyszyński również apelował o głosowanie bez skręśleń. Kościółowi to niebezpieczne zauroczenie przeszło w 1966, w tyśiąclecie Chrystu Polaka, młodzieży w 1968, a robotnikom w 1970, w Grudniu zresztą. Po raz trzeci społeczeństwo polskie zgodnym chórem odpowiedziało "promocem" już we wczesnej epoce Gierka. Po raz czwarty były twierdzenia o "promokacji" przeciw rządowi Gencera i "naruszeniu 90 apokryfnych dni" w marcu 1981 - pa dały ona ze strony "S. Ludwika" "Solidarności" to niebezpieczne zauroczenie przeszło w 1981, w Grudniu zresztą.

stanowiącej, a jedynie opiniotwórcą, (jeżeli będzie głosowało 5% uprawnych referendum będzie miało moc stanowiącą) dzięki temu nie salegalizujesz władzy komunistów na następne kilka lat. Postawisz zgodnie z zaleceniami NSZZ "Solidarność".

Gdyby jednak jakas przedziwna siła: pognęła Cię 29 XI w kierunku lokalu wyborczego, to pamiętaj, że jeśli gospodarka jest taka a nie inna - to niewątpliwa w tym zasknaga ekipy rządzącej. Jeśli rządzą tak przez 40 lat, to nie zmieniają swoich przyzwyczajeni i przywilejów w ciągu kilku dni. Pamiętaj i o tym, że owe "przyspieszenie" gospodarki to takte przyspieszenia podwytek, a po Twojej pozytywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie sięgną ona 57% w roku 88. Chcesz tego, zastanów się! Jeśli chodzi o pytanie drugie, to demokracja i samorządność są nam potrzebne jak powietrze, a kiedy będziemy już mieli demokrację i samorządność, to sami zadecydujemy, co mamy zrobić z gospodarką - "my nie chcemy władzy obalac, my chcemy ją po prostu wybrać", jak powiedział Władysław Frasyniuk.

Teraz już chyba wiesz wszystko, Czytelniku - wybór należy do Ciebie! komunikat albo wiadwie.

A.G. Bawicki



T
A
S
A
K
A
L

Zjednoczenie PPS na emigracji

skru. Te należy dążyć do odnowy PPS na zasadach legalności. Pracownicy nie widzą w tymu Adam Ciołkosz, nie widzący w reformowaniu systemu Komunistycznego i przeobrażeniu Jędrzejki - przede wszystkim, nie podlegają zmianom stanowiska. Zjazd PPS na obczyźnie w 1966 r. wykazał Ciołkosza z partii. W wyniku tego nastąpił rozłam na dwie frakcje: Centralny Komitet Zagraniczny PPS wkrępy liwi Jędrzejki i CK PPS, na którego czole stał Ciołkosz.

Rozłam był bolesny. CK PPS, pod przewodnictwem A. Ciołkosza oraz wielu wieloletnich pracujących Jędrzejki i Ciołkosza, jak pisał przy okazji niewiele, nie doborowa grupa intelektualistów partyjnych. Sam Ciołkosz, znokamił publicysta i polemista, opublikował właśnie list do artykułów, wreszcie i książkę wykładającą rolę CK. Natomiast CK jako jedyna partia migracyjna na świecie pokazuje zaplecze techniczne na świecie we Francji, Belgii oraz w postaci Związku Robotników i Rolniców Polaków w N. Brytanii. Pomimo rozłam PPS była i pozostała najliczniejszą partią polityczną polskimi emigrantami. Międzynarodowa Socjalistyczna Wspólnota PPS tylko CK, kierowany po śmierci Jędrzejki przez S. Wąsik. Natomiast CK uzyskała poparcie kierownika Radia Wolna Europa, T. Podgórnego.

CK PPS znalazł swój odpowiednik w kraju w postaci Krajowego Komitetu Polaków Socjalistów, z którym podjął w 1979 r. rozmowy o jednolitych ideowych przy odwołaniu organizacyjnej. CK PPS, pomimo poparcia Adama Ciołkosza, nie posiadał odpowiednika takiego nie znalazł, ponieważ KOP, jako organizacja wieloetatowa, nie mogła być partią polityczną, nie mogła być partią socjalistyczną, ponieważ za garść działaczy PPS była i nie została.

Konrad podjął na CK i CK nie znalazł też "organizacyjny" Związek Socjalistów Polaków. Adam Ciołkosz, mający różne sprzeczne w Stanach Zjednoczonych i garść zwolenników w N. Brytanii.

Na dzień 1. Adama Ciołkosza, przewodniczącym CK został Tadeusz Podgórnki, przewodniczącym honorowa Lidia Ciołkoszowa. Podgórnki, dysponując wpływami i funduszami, miał znaczne skutki w udzieleniu pomocy emigrantom politycznym przybyłym z Polski do RFN po 1981 r., zapewniając wielu a nie pracę lub asytki. Wyklisł ten działacz był znaczący liczący wzrost frakcji CK na terenie RFN. Niedawno śmierć Podgórnkiego w Anglii spowodowała załamania się tego trendu oraz znaczący przepływ członków z sekcji CK do sekcji CK na terenie RFN i innych krajów.

Pierwszy Zjazd Zjednoczeniowy PPS przed trzema laty, spowodował do PPS CKZ dotychczasowy działacz z grupy "pragmatyków" S. Jędrzejki, krajowy do grudnia 1981 Krajowy Komitet PPS, a od 1982 r. "Solidarności" S. Jędrzejki - Socjaldemokratów, organizacja "Solidność" Sprawy Adama Ciołkosza i inne grupy w liczących kierowanych na emigrację, a belach, a także i interwencji osobistych - wszyscy uczestniczący do przekształcenia danych sprawów taktycznych i organizacyjnych oraz przywrócenia jednolitej partii. Wskazał na wychodźstwa maraży, że zrozumieli konieczności takiego kroku.

Wraz z dniem 30 czerwca 87 roku, w wyniku głosowania przeprowadzonego w ramach naczelnych obu frakcji, postanowiono ostatecznie zjednoczenie PPS. Nowożytna CK i CK, a na ich miejsce powołano Tymczasowy Komitet Centralny PPS pod kierunkiem dr Lidii Ciołkoszowej jako przewodniczącej, S. Wąsik i Zbigniewa Szołcika - wiceprzewodniczących oraz Janusza Zawadzkiego jako sekretarza generalnego. Do 12-tygodniowego TEK wszędo po zwołaniu przedstawicieli CK i CK. TEK zwołał na dni 21-22 II r. Zjazd Zjednoczeniowy na terenie RFN, który wybrał nowe, stałe już, władze centralne PPS na Wychodźstwie. Szwery

GENERALOWIE kontra WIP

Kiedy 26 czerwca br. we wszystkich centralnych gazetach zostały opublikowane wydania z rozkazem przeobrażenia MOB, generałowie, wśród nich WIP, wywołano to zaniepokojenie. Od początku roku nie było również ostrą ataku na działaczy form nielegalnej działalności. Prawdopodobnie o dywersji, obecnej agendzie, "szansach niemożliwych", powołaniu mocy obronnych. Ten agresywny ton był tym bardziej odczuwany, że od października ubiegłego w zasadzie nie wszczynano postępowań karnych przeciwko odwołującym się służby wojskowe. Również i w propagandzie, co wynikało z wcześniejszych wypowiedzi generałów - Michałka zefa GZP WP i Wójcika - władze sąrowej, że składają się do przyznawania służby zastępczej i pozostawia, odwołującym służby wojskowe, włączyć na sprzeczny smierć.

Słowa generała zostały poparte aresztowaniem Piotra Różyckiego z Bydgoszczy, który w listopadzie 1966 r. w MKU oświadczył, że ze względu na przekonania nie może pójść do armii. Zwrócił się o umożliwienie odpracowania wojska. W miesiąc później odbyły się dwa procesy. Piotra Różyckiego oskarżono na 2,5 roku więzienia, oskarżenia Kasperka z Katowic, który w lutym w kwietniu odmówił złożenia przysięgi wojskowej - na 2 lata. Jednocześnie nastąpiły też represje wobec innych osób zwracających się o służby zastępcze - zapadły dwa wyroki w zawieszaniu, były kolegia, zatrzymania i rewizje.

Wydarzenia te nie mogły oczywiście pozostać bez reakcji WIP. Na ogólnopolskim spotkaniu w Olsztynie 14. i 17 sierpnia - obrona więźniaków za odmowę pełnienia służby wojskowej uznana została za sprawę najważniejszą. W wydaniu niedzielnym zapowiedziano akcje protestacyjne. Podane zostały także nazwiska i adresy osób podejrzanych się służenia pomocą i informowania w sprawach służby zastępczej czy akcji protestacyjnych (w Warszawie - Jarek w Duchli, ul. Szwajc 2 m. 11).

Obok akcji ulotkowych, plakatowych, szerokiej kampanii informacyjnej, największe znaczenie miały tygodniowa głódówka w koscielnym 60 Jarzów w Bydgoszczy, prowadzona od 13 do 30 września br. Do 30 osób, uczestniczących w głódówce w okresie Oska Kasperka i Piotra Różyckiego, dołączyło jeszcze 50 - tak licznej głódówki jeszcze w Polsce nie prowadzono. Mieszkańcy Bydgoszczy okazali duże zainteresowanie. Na spotkanie z głodującymi przychodzili tłumy, zarówno pod 2 kupa, podpisów pod oświadczeniem w obronie więźniaków. Okazało się jednak, że głódówka 80 osób to zbyt mało, by zapobiec represjom. W czasie jej trwania Sąd Najwyższy stwierdził wyrok na P. Różyckiego.

Jedził toco się dzieje obecnie, można narwać próbę się podjąć "WIP" - na a generałami, że trudno jednak przewidzieć, która strona z tej konfrontacji wyjdzie zwycięsko. Władza nie chce mieć więźniów smiercia, ale wojsko, czyli aparat przemocy, jest podstawą tego systemu.

14-go marca 1987 r. podjęła głosowała Komisja Praw Oświecka ONZ nad rezolucją uznającą - prawo do odmowy służby wojskowej i pełnienia w zamiar służby zastępczej osobom, których sprzeciw smiercia nie pozwala na służbę w armii - państwa Układu Warszawskiego w tym zakresie się do głosu.

Tymczasem wciąż nowi żołdaci ludzie deklarują zamiar odmowy pełnienia służby wojskowej, złożenia przysięgi, odbywają kłótnie i protesty wojskowe do MOB. Piotr Mieczysław

ciąg dalszy sprawy

HENRYKA TACHASZKA

Henryk Tachaszka, robotnik z EM "Urusa", członek komitetu organizacyjnego HSBZ, wyrażony a pracy za odmowę wydania warunku 11-tych deklaracji wojskowych w związku po jego restrykcji (patrz "R" nr 130). Nie stał uwięziony a została odmowa 12-tych i potwierdzonej prawnie w związku.

Sprawa zwolnienia Tachaszki została przekazana do rozpatrzenia przez sądownictwo krajowe zjednoczone z "Urusa". Jednocześnie Rada Pracowników "Urusa", która jest członkiem, w uchwale podjętej 20 października br. - dotychczas się nie przyznała do przywrócenia H. Tachaszki do pracy i wypłacenia mu odszkodowania za okres pozostawania bez pracy, odbył tego sądownictwo krajowe z "Urusa" nie współpracuje, Rada Pracowników sądownictwo, że wrócił się do Rad Pracowniczych Ruty "Urusa", 230, Kolkolara, Polary, Stoczni, M. Wąsik i innych zakładów, podjęcie akcji solidarystycznej.

RADIOWIEC

1 listopada 1987

PISMO CZŁONKÓW NSZZ „S” ZRM AK KASPRZAKA

W Zakładach Radiowych św. Karłowicza od początku 1981 roku kierował działaniem Komitetu Radycki i Komitetu samorządowego. Wypracował on kształt struktury wybranych organizacji społecznych w Zakładach w dyskusjach z przedstawicielami, Gólskimi, z których przy końcu laty słuchali ekonomiczne opracowania raportu o stanie gospodarki przedsiębiorstwa.

W październiku 1981 r. w zakładzie zostało przeprowadzone referendum na temat przyjęcia statutu i powołania samorządu. Wy-

brało 200 pracowników, z których 100 było za, a 100 przeciw. Wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

BYŁ SAMORZĄD

Pierwsze zebranie Rady Zakładowej miało odbyć się 15 grudnia. W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

MUSIMY SIĘ ZNOW ODNALAZĆ

- rozmowa z działaczem NSZZ „S” z RM AK Kasprzaka

TYTUŁ: „Kasprzak” był jednym z zakładów, gdzie najwcześniej powstała „Solidarność”. Należało do niej 5 tys. ludzi na 5,3-tygodniową zmianę. A teraz nie ma nawet TKZ-u. Sautin.

ODWYK: Gdzie, kiedykolwiek jest smutna. Bo tu były przetrzymywane problemy braku zaufania pomiędzy poszczególnymi grupami na skutek domniemanego zachowania się pewnych ludzi w czasie internowania. W dodatku niektórzy ulegli do „Solidarności” (czyli robotniczej), bez inteligentów i Kuzniecowa”. Prowadziło to do dodatkowej podziałki. Bezowocowa komisja zakładowa na wypadek godzinny. W końcu wytypowana przed 15 grudnia - ale gdy koparkę dojechały do zakładu i zwrócić się do kierownika TKZ-u w sprawie wyjazdu, wszyscy zostali wykopani. W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: Czy działalnosc tych grup przebiegała wg schematu: gazeta - rocznica - masaż?

Q: Z rocznicą 1 maja nie jest wcale różowo. Rok rocznica, 5 września w kościele św. Wojciecha mamy uroczystą masę św. w okazji rocznicy poświęcenia standardu zakładowego „S”, który niestety ustracił swój w grudniu. W tym roku rocznica była tłumiona. Jeśli w co drugiej kawce ktoś siedział, to w co trzeciej był to pracownik „Kasprzaka”.

Q: Czy nie jest to wygodny, że czas przeszły od warunków do konkretnych, których aktualnie ludzie żyją? W „Kasprzaku” była także obawa utraty pracy. Mówi się, że kandydaci na bankruta...

Q: Jest fałsz, że do końca stopnia zakład wykonał 120 planu produkcyjnego. Klasy szkolczyli się przyszedł z Brzozdów. „Kasprzak” utrzymywał się z produkcji dla wojska. W tym celu powstały jednak problemy z nowym wyrobem i szkolczyli się. W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

rozwydobieniu odrzuty i powia. Dochodził on do samej części zakładowych statutów nie wypracowały. Wtedy idą głównie na pracę - regularnie dochodzi „Solidarność”, sprządnycie inne tytuły. Mówią o swojej grupie, jak jest w innych, nie wiecie. Nie jestem zorientowany, jaki procent zakładowych idzie do „S”, myślę, że jakieś 15%. Ili badania są ekologiczne w zakładzie to ostatnio czasu 80.

Q: Miałem zakładowe SR przeprowadzić sondaż na temat II etapu reformy. Do naszego „Kasprzaka”, osławionego pokroju 27, wyrano konkretne osoby, proponując im wypełnienie anonimowej ankiety. Pracownicy są tam jednak wywani w swojej korpulentnych sprawach. Trzeba niestety przyznać, że ta korpulentna praca jest bardzo sprawnie.

Q: Pokój 27, to mógłby być niestety temat dla waszego „Radiowca”. Przecież za kilka dni układa się pierwszy, po czterdziestu przeszło, masaż.

Q: Ale redagowanie gazety zakładowej nie jest łatwe. W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

Q: W tym czasie wybrano 100 członków samorządu. W tym czasie wybrano również 100 członków samorządu.

wesołe miasteczko

"Znowu o Wrocławiu" - Skrywił się nacelny i to moja wina, że oni tam ciągle coś robią? Ostatnio raz na trzy dni. Zaczęło się pierwsze, Fraczkiewicz majora, postaci wrocławianki znaną i szanowaną za propagowanie idei socjalizmu socjalistycznego, wierzący, że jeżeli się roduwało na ulicy społecznemu papier toaletowy, to za całej rolce, że metr to za mało i że są to działania podwójne. Ale nic innego, jak nasada sprawiedliwości społecznej spowodowała, że rozdawano miętę, ale wszystkim. Dzięki tej akcji, wiadomo, jak skutecznie bodować skusby porządkowe. Ich gorliwość w zabezpieczeniu przedmiotów prasopłatwa była imponująca.

Okrzymam sukcesem zakończył się we Wrocławiu Dzień Miliojanta. Kilkaśet osób manifestowało na Świdnickiej swojs sympatią do MO i SB. Krzyżozano: "Milioja z nami", rozdawano kwiaty i o ile miliojanci rumienili się jak młode panny i przyjmowali bukiety z uśmiechem, o tyle SB-cy wygadali się być dezorientowani i niechętnie imprez. Po odśpiewaniu "Sto lat" i ułożeniu z reszty kwiatów dużego papieru MO, tłum ze świadomością dobrze spełnionego obywatelskiego obowiązku rozszedł się do domów.

9 października zorganizowano pikietę - protest przeciwko wyrzuceniu z pracy Andrzeja Kowalskiego i Krzysztofa Zadźnego, członków Komitetu Założycielskiego NSZZ "S" z Polaru. Domagano się prawa do zastępczej służby wojskowej i przywrócenia pluralizmu związkowego. Demonstrantów aklaj s "S" i "W", po brutalnej interwencji, strzymano.

W dniu Ludowego Wojska Polskiego - 12 X, wybuchła wojna, wypowiedział ją wraz ze swoimi licznymi zrzeszonymi i nie zrzeszonymi przysiężnymi Waldemar Maria Frydrych. Najpierw ruszyły wojska pancernie w sile jednego czolgu i tektury, następnie piechota z pistoletami "Sposz gor i rzek", potem nadszedłmi, gwizdząc przeraźliwie, a kiedy pojawił się dowódca, wojsko zaparkowane w placiku Karabiny, rewolwery, plastikowe hełmy i wiadra innych, podobnych akcesoriów, ruszyło do ataku. Wzniesiono okrzyki bojowe na cześć "Kogit Rudego". MO odpowiedziało kontratakami: Kilku dziesięciu uczestników, których udało się miliojki zatrzymać, zwolniono w ciągu kilku godzin.

Wobec zgromadzenia nowych zapasów papieru toaletowego, pod hasłem "Jesteśmy za dialogiem, jak rząd da dupy, to ją podkrzamy", wznowiono szeroko zakrojona akcje zapożyczania obywateli Wrocławia w Środki Higieniczne. I znowu zatrzymanych, po zabezpieczeniu przedmiotów przestępstwa, wypuszczone. Ghoda słuchcy, że nastajutrz do PDT dostarczono dwie ciężarówki papieru toaletowego. To się nazywa wytworzyć presję społeczną!

A po miesiącu krąży plotka, że nowo mianowany szef WOSW chce zrezygnować ze stanowiska. Lolita



DIĘKUJEMY

za udział w:
przejeździe Fredrukiem
rajdzie na Ścieżce
prima aprilis i krasnoludkach
i ZAPRASZAMY na następne!

W OBRONIE WIĘZIONYCH 15 października

cutezej działaczce RK "S" Huty Warszawa manifestowali przed bramą zakładu z transparentami w obronie działacza RK "S" Krzysztofa Wolfa, więzionego pod fałszywym nazwiskiem miliojanta. Stanął przed wydział W-48, gdzie pracował Krzysztof. Jeden z manifestantów, Edward Mizkowski, chcąc odstraszyć policję, oblał się benzyną i zapalił zapalniczkę, grożąc, że się podpali. Policji nie udało się zatrzymać żadnego z manifestantów.

20 października

o godz. 15.40 w śródmieściu Wrocławia odbyła się manifestacja w obronie Oskara Kasperka, Piotra Różyckiego i Jacka Brocza, więzionych za odmowę służby wojskowej z powodu przekonania oraz Krzysztofa Wolfa, działacza RK "S" Huty Warszawa. 22 manifestantów urządziło sitting przed domem towarowym. Po pół godzinie policja zaczęła ich wznosić do suk. Jednocześnie na 19 piętro ruszowało policja pobliskiego budynku wezwoło trzech manifestantów, którzy wysiedli tam transparenty z żądaniem uwolnienia więzionych i prawa odmowy służby wojskowej z powodu przekonania. Manifestantów wspierało kilkuset przechodniów, którzy przyłączyli się do akcji protestacyjnej. Wszyscy uczestnicy manifestacji dostali wezwania na kolegium w trybie zwykłym.

INFORMACJA

Zakładem Poczty Polskiej Niedostępnej ukazał się broszek znaczków "Niedostępniociuściu przywodził PPS na Wychodźstwie". Na broszkę składają się partycet i T. Aniczkowski, A. Ciolkowa i Z. Szaremba. Cena broszka 150 zł (3 x 50).



WPSZANI w tys. zł: Ryt - 1; Ors - 0,75; Rolica - 2; Dziękujemy za papier. Cena "Robotnika": w formie A4 - 15 zł, w formie A5 - 10 zł.

Druk: Wydawnictwo im. Ołofa Falne

NORMALNE ŻYCIE

Być może, gdzieś indziej jest lepiej. Ale w łodzi fatalnie. Ludzki jacyś przygłodzi do ziemi, pogodzeni. Niby każdy widzi, że jest coraz gorzej, że władza z kolejnymi etapami reformy kłamie i nie z tego nie wynika. Przestali wierzyć, że może się odmienić.

W naszym zakładzie jest system lrygadowy. Jeden na drugiego spogląda, czy szybko robotę robi... Pieniądze trochę lepsze, ale roboty huk... To wszystko nie opłaca się. No oczywiście, opłaca się państwu. Za to jak surowca nie ma, robota stoi i jeszcze mniej się zarobki jak dawniej. Emerytki, które na pół etatu dorabiają, mówią, że przed wojną, jak Niemiec był właścicielem fabryki, to tak ludzi nie poganił. I tu jeszcze nam prelegent przez radiowęzeł opowiada, że w Japonii pracownicy nawet urlopów nie wykorzystują.

Działacza mężoczyźni. Kobiety są niezorganizowane, ale bardziej są zajęte. Z babami jest tak, że ciągle histeryzują. Jedna dostaje histeryl na labi pracy i płacy i wyłącza maszynę. Ta ją wyrzucił. I wtedy one wszystkie zaczęły histeryzować i kilka wydziałów stanęło, aż ją do pracy przywrócili. I jak tu z tymi babami prowadzić związkową działalność, kiedy o tym KKK nic nie wiadzą.

A jednak wszystkie się rozkazi. Nasi po wydziałach gazetki roznoszą, ale ludzie już nie tak chętnie biorą. Często jedna z drugą mówi, że dwudziestu złotych na "Mazowszankę" nie ma. A tak naprawdę, to one nie bardzo chcą czytać, że w środę o piętnastej Kurda z Bujakiem się spotkali, a jakiś minister modlił się przez pięć minut przy grobie Księżka Popkuszki.

Wszystko jest trochę nie tak. Niby jest prasa, są składki, znaczy jest związek. Niby są problemy dla ludzi, dla zakładu ważne, a to się rozkazi. Nasza Komisja Zakładowa więcej kombinuje z kim przeciw komu się sprzymierzyć, niż myśli o tym, co w zakładzie zrobić. Młodsi tych sporów już w ogóle nie rozumiają. Gazetki, owezem, przeczytają nawet ZSM-owcy, ale z tego nic nie wynika. Dziewczynny że wai boją się, a te z miasta więcej o ciuchach gadają. Ludzie co i raz myśla o strajku, ale jakby poza "Solidarnością". "Solidarnosc" robi za taki symbol, który jest, o którym się pamięta, ale ni, jak na się do życia. "Solidarnosc" to wielka polityka. Wszyscy co chcą omiają się z Urbana, czasem go klną. Ale żyją normalnym życiem... I to życie prezstaje być życiem "Solidarności".

Prowinjusz